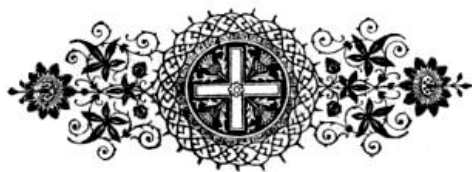


MSGR. GIOVANNI VOLPI
BISKUP AREZZO



**POSŁUSZEŃSTWO PAPIEŻOWI
I KATOLICY INTEGRALNI**



KRAKÓW 2021

www.ultramontes.pl



Głosy Dostojników Kościoła

Posłuszeństwo Papieżowi i katolicy integralni ⁽¹⁾

MSGR. GIOVANNI VOLPI

BISKUP AREZZO

Urobić w duchu Chrystusowym duchowieństwo i lud – to najwyższe zadanie Biskupa. Tę prawdę właśnie chciał nam przypomnieć obecnie panujący Papież Pius X, nie tylko w pierwszej Swej Encyklice, lecz jeszcze w Swym przedziwnym upomnieniu do kleru "Haerent animo", by prawda ta była nam zawsze przytomna i ożywiała wszystkie czyny nasze.

Jakimże jednak, Czcigodni Bracia, jest ów duch Chrystusowy, który powinien przenikać nasze życie, by każdy z nas mógł powiedzieć z Apostołem: "*Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*" (Galat. II, 20)?

Niewątpliwie jest to duch posłuszeństwa.

Chrystus "*sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej; dlatego i Bóg wywyższył Go i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię*" (Filipens. II, 8. 9). – "*Mój pokarm jest, mówił Jezus, abym czynił wolę Tego, który mnie posłał, abym wykonał sprawę Jego*" (Jan IV, 34). –

"Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Jako słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, iż nie szukam woli mojej, ale woli Tego, który mnie posłał" (Jan V, 30). – *"Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę Onego, który mnie posłał"* (Jan VI, 38).

Stąd wynika, że dopóki wierni nie nauczą się poddawać swego sądu pod sąd tego, kto nad nimi jest postawiony, i przystosowywać swej woli do woli tego, kto nimi rządzi, czyniąc to nie z musu i z bojaźni, lecz chętnie i z przyjemnością, tak, by każdy mógł powiedzieć: *"Mój pokarm jest, abym czynił wolę Tego, który mnie posłał"*, – dopóty nie będzie można powiedzieć, że Chrystus żyje wśród nas.

Któż to bowiem powierzył nam wśród ludzi posłannictwo święte i postanowił nas *światłością świata i solą ziemi*? Jezus Chrystus przez Swych przedstawicieli, którymi są prawowici przełożeni duchowni. Mamy więc ścisły obowiązek pełnić wolę tych, od których otrzymaliśmy posłannictwo, gdyż wola ich jest wolą Boga. A ponieważ w Kościele Katolickim Papież Rzymski jest Głową, czyli rządzi wszystkimi i rozkazuje wszystkim, jako ten, którego opiece powierzona została cała trzoda Chrystusowa – przeto każdy z nas winien sobie uważać za najwyższą chlubę móc zawsze w całej prawdzie mówić o Papieżu: *"Ja, co się Mu podoba, zawsze czynię"* (Jan VIII, 29).



Papież, Czcigodni Bracia, jest kierownikiem naszym nie tylko w dziedzinie dogmatu i moralności, rządu Kościoła i dyscypliny kościelnej, lecz także w dziedzinie interesów religijnych i praw materialnych Kościoła, i we wszystkim w ogóle, co wkracza w sferę sprawiedliwości lub grzechu.

Papieżowi więc należy się cześć i posłuszeństwo bezwzględne, bezwarunkowe, bezgraniczne, nie tylko gdy rozkazuje, postanawia, zabrania, gani, potępia, lecz także, gdy po prostu wyraża życzenie; inaczej bowiem nie moglibyśmy powiedzieć w całej prawdzie: "*Ja, co się Mu podoba, zawsze czynię*".

I niech mi nikt nie mówi, że takie posłuszeństwo bezwzględne i bezwarunkowe nie jest konieczne do tego, by być dobrym kapłanem, a tym bardziej nie jest niezbędną cechą dobrego katolika świeckiego! Twierdzą bowiem z całą mocą, że jest ono niezbędne do zachowania w Kościele owej jedności, o którą Chrystus tak usilnie błagał Ojca Swego przed rozpoczęciem Swej bolesnej Męki; jest niezbędne do uniknięcia tych schizm, od których uchronić Kościół tak gorąco pragnął Paweł św.; jest niezbędne wreszcie do uniknięcia rozdzwieńców, które, z jakiegokolwiek punktu widzenia byłyby uważane, zawsze są zgubne.

Istotnie, jakże byłaby możliwą jedność w Kościele, obejmującym cały świat, gdyby wszyscy nie byli gotowi poświęcić swego osobistego zdania, by sądzić tak, jak mówi Ten, Który jest podstawą jedności Kościoła, oraz poddać swej woli pod wolę Tego, Którego postanowił Chrystus namiestnikiem Swym na ziemi? Kto by postępował inaczej, dałby dowód, że nie ma w sobie ducha Chrystusowego, ducha pokoju, lecz, przeciwnie, ożywiony jest duchem niezgody, duchem szatana, śmiertelnego wroga Chrystusa.

Niech więc posłuszeństwo nasze dla Papieża będzie zupełne, rozciągając się zarówno do wszystkich życzeń Jego, jak rozkazów. Posłuszeństwo takie, naturalnie, nie może się podobać nieprzyjacielowi, który widzi, że przez nie wykrywają się jego zasadzki i obalają przedsięwzięcia. Usiłuje więc on, według swej starej metody, zburzyć je, podając w nienawiść samą nawet nazwę, którą wypadło użyć dla oznaczenia tych prawdziwych katolików, co takie posłuszeństwo włączają do programu swej akcji, w odróżnieniu od tych, co, nie chcąc się wyrzec całkowicie własnego sposobu widzenia, poprzestają na *minimum*, bez którego nie mogliby być katolikami. Mówię o nazwie "*katolików integralnych*", którą wielu dziś zwalcza, *jak gdyby wprowadzała ona rozłam w obozie katolickim*.

Próżna obawa! *Trudno o przymiotnik bardziej właściwy dla oznaczenia stanowiska, jakie dziś obowiązuje działaczy katolickich*.

Niektórzy lubią się powoływać na *istotę* wiary, *istotę* chrystianizmu, *istotę* obowiązku katolika, i tak pojętą *istotę* usiłują o ile podobna, sprowadzić do dogmatu i praktyk kościelnych. Są i tacy, co pod pozorem tej *istoty* dopatrują wspólnych pierwiastków w różnych religiach.

Wobec podobnych nadużyć wyraz *integralność* w stosunku do wiary, Kościoła i obowiązku katolików w życiu publicznym wybornie nadaje się do zawstydzania nieprzyjaciela, podstępnie propagującego *minimalizm*.

Do istoty człowieka należy mieć duszę i ciało, wspólnie stanowiące naturę ludzką; gdy jednak ciało jest częściowo niezdolnym do podlegania działaniu duszy, istota wprawdzie pozostaje nienaruszoną, integralność wszakże na tym cierpi.

Podobnież temu, kto pozbawiony jest ręki, nogi, wzroku, słuchu, lub użytkowania władz umysłowych, nie można zarzucić braku czegoś należącego do *istoty* człowieka; musimy jednak uznać w nim brak *integralności* członków oraz użytkowania zmysłów i władz intelektualnych. Ludzkość, złożona z samych kalek, byłaby jednak ludzkością.

Dlatego też, podczas gdy nieprzyjaciele integralności doktryny, karność i praktykowania katolicyzmu w życiu publicznym uważają za niezbędną dla katolika samą tylko *istotę* tego, co należy da wiary, – katolicy, wierni dyrektywom Kościoła i świadomi dążności współczesnej do umniejszania atrybucji Władzy kościelnej w stosunku do jednostek i społeczeństwa, postąpili słusznie, wyrażając przymiotnikiem "*integralny*" przekonania swoje i swe katolickie Credo bez zastrzeżeń.

Już św. Atanazemu, temu niezwalczonemu pogromcy herezji ariańskiej, zarzucano, jako zbrodnię, używanie przymiotnika "współistotny" odnośnie do Jezusa, Syna Bożego, dowodząc, że przez ten wyraz wznieca on uporczywe spory i wywołuje wielkie zgorszenie. W gruncie rzeczy arianie nie chcieli tego wyrazu, gdyż nie chcieli rzeczy, którą on oznacza.

To samo dzieje się i dziś.

A zatem, drodzy Bracia-kapłani, bądźcie ostrożni, byście się nie dali wciągnąć w błąd, i czuwajcie, by nie wpadły weń dusze, powierzone Waszej pieczy! *Katolikiem integralnym* jest ten tylko, kto we wszystkim i pod każdym względem chce być z Papieżem i ma dla Papieża posłuszeństwo bez zastrzeżeń, tj. całkowite, zupełne, integralne, w przekonaniu, że niepodobna dokonać nic dobrego, uchylając się choćby na jedną jotę nie już od rozkazu, lecz nawet od życzenia Papieża. Miejmy więc sobie za chlubę być takimi! Wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć prawdziwie: "Ja, co się Mu podoba, zawsze czynię".

Przejdźmy teraz do praktyki. Wiemy, że Papież nie chce stowarzyszeń awyznaniowych: i Wy więc również miejcie je w nienawiści i zachęcajcie wiernych, by im nie dawali swego imienia! Wiemy, że Papież gani prasę bezbarwną, która usypia sumienie dobrych, nie wstrząsa sumieniem złych, nie dzwoni na alarm, nie odsłania niebezpieczeństwa, gdy chodzi o to, co podoba się światu lub dogadza interesom osobistym. Wiemy, że prasę tę Papież zganił publicznie i że nawet po otrzymaniu surowej nagany od Stolicy Świętej nie zmieniła ona swego systemu: należy więc zaprzestać prenumerowania i czytania tych pism. Jakież zgorszenie dawaliby kapłani, którzy, przeciwnie, rozpowszechniliby i zalecali takowe, zachowując surową krytykę dla prasy, słusznie zwanej papieską, ponieważ niejednokrotnie i publicznie Papież ją aprobował, chwalił i błogosławił i obecnie czyni to również. Tacy księża nie mogliby prawdziwie powtórzyć za Chrystusem: *"Jako słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, iż nie szukam woli mojej, ale woli Tego, który mnie posłał"*.

Niejednokrotnie już kładłem nacisk na to, a jednak dotąd nie wszyscy mnie jeszcze usłuchali. Dlatego też powtarzam Wam, abyście się strzegli tych pism, które nie mają pełnej aprobaty papieskiej: ich stałe czytanie wyziębia duszę kapłańską, przenikając ją duchem świata, który z konieczności ogarnia wszystko, co nie jest owładnięte duchem Chrystusowym.

Wiemy, iż prasę, ożywioną prawdziwie duchem papieskim, oskarżają o zbyt surowość względem innowierców, a nawet o brak miłości i należnych względów dla wybitnych katolików, godnych szacunku, i dla usprawiedliwienia tego sądu przytaczają przy każdej sposobności słynne zdanie św. Augustyna: *"In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus caritas"* ("W niezbędnym jedność, w wątpliwym wolność, we wszystkim miłość").

Najmilsi! nie dawajcie łatwo wiary tym oskarżeniom! Ci bowiem, którzy nie we wszystkim i nie pod każdym względem przyjmują dyrektywy Papieża, sądząc, że lepiej, niż On, wiedzą, co pożyteczne, a co szkodliwe dla społeczeństwa chrześcijańskiego, dają dowód, iż owładnięci są najgorszym z występków – pychą. Otóż obowiązkiem prasy prawdziwie katolickiej jest przywołać ich do porządku; chociażby jednak uczyniła to ona z największą delikatnością, już samo szczere i otwarte wytknięcie błędu nie może podobać się pysze, która niesłusznie zawsze przytoczy na swą obronę powyższe słowa św. Augustyna. Nie wierzcie więc, powtarzam, tym oskarżeniom! Czytajcie natomiast prasę papieską, a przekonacie się, że są one bezpodstawne! Ci, co zostają pod wpływem prasy, nieaprobowanej przez Papieża, wobec prasy

prawdziwie katolickiej żywią uczucia, bardzo bliskie nienawiści. Gdyby jednak chcieli usłuchać Tego, Który mówi do nich w imieniu Boga, i wzięli się bez uprzedzeń do gorliwego czytania pism, ożywionych duchem dobrym, rychło by się przekonali, że ostatecznie, broniąc prawdy i zwalczając błąd, nie zapominają o miłości, tej miłości, którą przejęty był Chrystus, głosząc straszliwe "biada"! przeciwko faryzeuszom.

Słowa św. Augustyna są mądre i czcigodne, ale należy je rozumieć w ich prawdziwym znaczeniu. Wielki Doktor Kościoła chce, by pozostawioną była wolność w rzeczach wątpliwych: któż ośmieliłby się twierdzić przeciwnie? Błędem jest wszakże wytaczać owo zdanie przeciwko prasie katolickiej, godnej tego imienia, jak gdyby ona żądała, by w rzeczach wątpliwych wszyscy podzielali jej przekonania! Czyż to jest np. rzeczą wątpliwą, iż winniśmy we wszystkim słuchać Papieża i myśleć, jak On? Czy jest rzeczą wątpliwą, że Papież potępia awyznaniowość, wszelką prasę nieintegralną, pewne tendencje polityczne, niektóre rozdziwienia, etc., etc.?

Wszystko to są rzeczy pewne, a posłuszeństwo Papieżowi jest niezbędne. A zatem: "*in necessariis unitas*"! ("w niezbędnym jedność"!). Kto zaś nie zachowuje tej jedności, nie chcąc ugiąć swego rozumu i woli, nie jest ożywiony tym duchem, przez który Chrystus *stał się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej*, za co został wywyższony, jako człowiek, nad wszystko stworzenie.

"Myśl Katolicka", 1914, nr 18, ss. 139-140. (a)

(Pisownię nieznacznie uwspółcześniono).

Przypisy:

(1) Z listu pasterskiego Msgr. Giovanni Volpi, Biskupa z Arezzo, do kapłanów diecezji.

(a) Por. 1) "Myśl Katolicka", a) [Dla katolików rzymskich integralnych](#). b) [Prawda integralna](#). c) [O katolików integralnych \(I\)](#). d) [O katolików integralnych \(II\)](#). e) [Po czym poznać liberała?](#) f) [O katolicyzm integralny](#).

2) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów](#). b) [Przysięga antymodernistyczna](#).

3) Papież Pius XI, [Encyklika Mortalium animos. O popieraniu prawdziwej jedności religii](#).

- 4) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
 - 5) Abp Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki, [O liberalizmie, czyli fałszywej wolności.](#)
 - 6) Ks. Umbero Benigni, [Ultramontanizm.](#)
 - 7) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)
 - 8) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderności.](#)
 - 9) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej.](#)
 - 10) Kard. Jan Puzyna, Ksiądz Biskup Krakowski, a) [List pasterski o godności i powołaniu rodziny chrześcijańskiej.](#) b) [Jakie są dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce.](#) c) [List pasterski z okazji zakończenia stulecia.](#)
 - 11) List pasterski Najdostojniejszego Episkopatu Polski, [O ducha chrześcijańskiego w Polsce.](#)
 - 12) Bp Michał Nowodworski, a) [Liberalizm.](#) b) [Wiara i rozum.](#)
 - 13) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)
 - 14) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))